Nr. 188. ŚRODA 18. SIERPNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 18. sierpnia.

We wszystkich świątyniach monarchii całej wznosić się dziś będą modły do Przedwiecznego, aby zlał łaskę Swą i błogosławieństwo na ukochanego, miłościwie panującego nam Cesarza. Dzień urodzin Monarchy, którego czcią najwyższą i najserdeczniejszą miłością otaczają ludy wielkiego państwa, i dla naszego kraju jest dniem pełnym wzniosłej uroczystości. W tym wspaniałym chórze modlitwy i życzeń, płynących z głębi serca, kraj nasz bierze udział równie szczery jak głęboki, a pełen uczucia wdzięczności i pomny tylu łask wysokich i tylu drogocennych dobrodziejstw, jakiemi go w opiece Swej miłościwej obsypał Najjaśniejszy Monarcha, z głębi serc zanosi modlitwę do Wszechmocnego, aby ochraniał i w pełni szczęścia w najdłuższe lata utrzymywał wspaniałomyślnego i szlachetnego Władzcę ku dobru całej potężnej monarchii i jej ludów, aby w sławie i powodzeniu zachował Najdostojniejszą Rodzinę Cesarską a starożytny Tron Habsburgów osłaniał po wieki potęgą i dziejową chwałą. Pod stopy tego Tronu, z którym ludność naszego kraju połączyła się węzłem niezachwianej wierności, szlemy wszystkie najżywsze i najszczersze życzenia, na jakie się tylko zdobyć mogą wdzięczne serca, przejęte uczuciami najwierniejszej miłości

Lwów, dnia 18. Sierpnia.

Drażliwość Węgrów w obec omawianego w obu częściach monarchii układu handlowo-cłowego stała się prawdziwie chorobliwą. Każdy głos nieprzychylny Węgrom znajduje zaraz żywy odgłos w dziennikach budapeszteńskich i wywołuje tam groźby takie, jak gdyby ustało już wszelkie prawdopodobieństwo porozumienia. Niedawno członek austryackiej Izby deputowanych dr. Bazant stawał przed swoimi wyborcami i dotknąwszy układu handlowo-cłowego wyraził się o pretensyach węgierskich wcale nieprzychylnie. Dzienniki wiedeńskie zapisując każde zgromadzenie wyborców w prowincyach niemieckich nie pominęły oczywiście i mowy dr. Bazanta, choć ona była ostrą i drażniła poniekąd ambicyę narodową Węgrów. Żyjemy przecież w państwie konstytucyjnem, posiadamy zupełną swobodę słowa i druku, więc cóż jest naturalniejszego jak podobne postępowanie. A przecież wypadek ten oburzył do żywego jeden z pierwszorzędnych organów stronnictwa liberalnego w Węgrzech. Nie zamierzamy bynajmniej, woła ten organ, polemizować z ciasnem pojęciem dr. Bazanta i nieokrzesaną manierą jego wycieczek przeciw Węgrom. Na szczęście takiego zapatrywania nie podzielają kompetentne koła polityczne Austryi. Jeżeliby jednak, czego nie przypuszczamy, znalazło się w Austryi dużo takich Bazantów, to w takim razie Węgrom nie pozostałoby nic innego do zrobienia jak tylko zerwanie rokowań w sprawach ekonomicznych. Węgry bowiem nie proszą o podarunki lecz żądają słusznych praw swoich! Nie jestże to drażliwość chorobliwa? Gdybyśmy zamierzali polemizować z tą wycieczką odpowiedzielibyśmy, że Austrya nie wymaga także żadnych prezentów od Węgrów i jeżeli nie wszystkie pretensye Węgier przyjmie bezwarunkowo, to uczyni to tylko w obronie słusznych praw swoich. Ale polemiki nie mamy bynajmniej na celu. Chcielibyśmy tylko zapytać, do czego prowadzi taka drażliwość i tamowanie swobodnej dyskusyi w sprawach najważniejszej wagi dla całej monarchii? Wszakżeż ów organ przyznaje, że kompetentne koła polityczne w Austryi bynajmniej nie solidaryzują się z wystąpieniem dr. Bazanta i głosami dzienników wiedeńskich, które w równie ostrym tonie odrzucają wszelkie pretensye Węgier. Kto jest silnie przekonanym o słuszności swoich żądań nie powinien być tak drażliwym na głosy, które nie rozstrzygają sprawy.

Najprzykrzejsze stanowisko w nowym sejmie węgierskim zajmować będzie najskrajniejsza frakcya opozycyjna czyli t. z. stronnictwo niepodległości, którego hasłem jest uchylenie ugody jako źródła wszelkich klęsk węgierskich. Frakcya ta liczy bardzo mało głosów i niknie zupełnie wobec stronnictwa liberalnego. Dotąd odgrywała ona jaką taką rolę parlamentarną tylko dzięki antagonizmowi pomiędzy stronnictwem Tiszy a Deakistami. Dziś ustała ta rozterka a stronnictwo niepodległości ograniczać się musi tylko do własnych sił. Niechcemy bowiem przypuszczać, ażeby posłowie należący do tego stronnictwa szukali poparcia u innej frakcyi skrajnej t. j. u frakcyi narodowościowej. Są oni bowiem zawsze dobrymi patryotami węgierskimi a dążności Mileticza i Polita stanowią prostą negacyę państwowej samodzielności Węgier. Opozycyjna prawica co do liczby głosów nie znajduje się w lepszem położeniu, nie może ona także ubiegać się o chwilowe poparcie innych frakcyi parlamentarnych, ale ma przynajmniej tę wyższość nad skrajną opozycyą, że rozporządza znakomitemi siłami umysłowemi i że program jej pełen roztropnego umiarkowania posiada wobec stronnictwa liberalnego pewną siłę atrakcyjną.

Broszurowa propaganda i agitacya komitetów niepozwalają ludności Francyi uspokoić się po ostatnich zajściach w Zgromadzeniu narodowem. Komitety bonapartystowskie działają obecnie z nierównie większą śmiałością i swobodą, jak przed ostatnią sesyą Zgromadzenia narodowego. Najpierw bowiem rozprawy parlamentarne nad sprawozdaniem Savarego zakończone znaną mową Buffeta oczyściły działalność komitetów bonapartystowskich z zarzutu zbrodniczych knowań politycznych a powtóre wyśledzenie tak samo zorganizowanych komitetów republikańskich, o co niedawno toczył się proces w Lyonie, nadało komitetom bonapartystowskim cechę lojalnego środka agitacyjnego. Broszurowa propaganda bonapartystów jest zarówno niebezpieczną dla republiki jak działalność komitetów. Żadne stronnictwo nie potrafi na tem polu dorównać bonapartystom bo posiadają oni w swem gronie bardzo wiele zdolnych i zręcznych publicystów, omijających wszelkie zakazy mimo czujności władz rządowych.

Zdobycze Rosyi w środkowej Azyi są prawdziwym wężem morskim, który zazwyczaj w martwej porze roku wije się bardzo często w łamach dziennikarskich. Od kilku lat dziennikarstwo europejskie zajmuje się tą sprawą z wielkiem zamiłowaniem, rozbiera wszelkie jej ewentualności i skutki z większą starannością i dokładnością niż prasa państw najbliżej interesowanych t. j. Anglii i Rosyi. Gdyby wszystko to, co przed trzema laty w najbliższej przyszłości zapowiadano, było się choć w części sprawdziło, dziś Anglia byłaby już wypartą z Indyi albo Rosya pobita musiałaby *ab ovo* rozpoczynać dzieło powolnego rozszerzania swej władzy nad dzikiemi szczepami środkowej Azyi. W tej chwili, gdy zamknięcie sesyi parlamentu angielskiego ściągnęło na gabinet Disraelego niemal w całej Europie zarzut, że odgrażał się bardzo jako naczelnik opozycyi a objąwszy ster rządu nie odstąpił ani na krok od nieinterwencyjnej polityki Gladstonea, sprawy środkowo-azyatyckie mają tło wyborne i dlatego wcale nie dziwimy się, że znowu wypłynęły na porządek dzienny. Według tych najświeższych uwag o wypadkach w środkowej Azyi, starcie pomiędzy dwoma rywalkami t. j. Rosyą a Anglią byłoby już bardzo bliskiem. Rosya urządza obecnie wrzekomo aż trzy wyprawy wojenne, z których jedna prześciga drugą śmiałością pomysłu, znaczeniem celu i doniosłością skutków. Generał Kaufmann przedstawia się nam w tych artykułach jakby drugi Aleksander Wielki, bo małemi siłami prowadzić ma dzieło zawojowania Azyi szybko, szczęśliwie i stanowczo. Jeżeli obecne doniesienia o owych trzech wyprawach wojennych nie są wymysłem lub jaskrawą przesadą, to w kilku tygodniach musiałaby nadejść wiadomość, że Rosya stanęła już u bram Indyi angielskich albo doznawszy klęski musi z wielkiem wytężeniem ocalać granice dotychczasowych posiadłości swoich. Mniemamy, że taka wiadomość nie nadejdzie z tej prostej przyczyny, iż wszystkie dzisiejsze artykuły o zaborach Rosyi w środkowej Azyi są tylko senzacyjnym wymysłem, obliczonym na ciekawość znużonego posuchą dziennikarską czytelnika. Gdyby

---

PAN PODSĘDEK W PARYŻU

(Ciąg dalszy).

W tej samej chwili pokazała się nowa osoba — był to mężczyzna dość jeszcze młody, przystojny i wykwintnie ubrany ale garbaty; trzymał się jednak prosto, gdyż miał na sobie rodzaj przyboru używanego w instytutach garbatych, do równania garbów. Płaski pręt stalowy wychodzący z za kołnierza jego fraka, zagięty z tyłu głowy, przeciągał się nad nią horyzontalnie, podtrzymany tasiemką, której za punkt oparcia służyły szczęki. Miał on, jak prawie wszyscy garbaci wyłączny wyraz twarzy; złośliwy i sardoniczny. Wyraz ten u ludzi ułomnych fizycznie, nie zawsze jest znamieniem charakteru — rodzi się on z ciągłego oddziaływania wewnętrznego przeciw niemiłym docinkom, na jakie wystawione są zwykle ze strony ludzi małego serca osoby upośledzone fizycznie przez naturę. Na twarzy tego jegomości wyraz ten był bardzo zaostrzony. Z oczu wyglądał mu dowcip i wielka przenikliwość, a na ustach błąkał się ciągle uśmiech pogardliwej ironii. Jegomość ten wszedł szybkim krokiem, przecisnął się prędko wzdłuż fotelów i zatrzymał się naprzeciw próżnego miejsca obok Innocentego, na którem spoczywał jego kapelusz.

— Zdejm pan z łaski swojej kapelusz, abym mógł usiąść — rzekł do niego po francusku garbaty jegomość.

Innocenty zmięszał się bardzo, spojrzał na niego z przerażeniem i zdjąwszy szybko kapelusz, przysunął się do ojca. Nowoprzybyły spojrzał na niego z właściwym sobie uśmiechem, potem wyjął z kieszeni lornetkę, przetarł szkła chustką, powstał i oparłszy się o balustradę, obrócony plecami do sceny, począł lornetować loże. Stał on prawie naprzeciw Innocentego, który rzucił znowu na niego trwożliwem wejrzeniem i wkopał się w swój fotel komicznym ruchem jak małpa zagrożona biczyskiem. Widocznie że nabawiał go niepokojem pręt żelazny, którego użytku nie umiał sobie wytłómaczyć.

Kiedy jegomość garbaty usiadł na swojem miejscu, Innocenty trącił ojca łokciem i rzekł:

— Tatuniu...

Podsędek tak był zajęty swoją sąsiadką, że głos jego potomka został bez echa.

— Tatuniu... — ozwał się powtórnie Innocenty, skandując z przyciskiem syllaby.

Ale i tą razą zacietrzewiony rodzic nie słyszał głosu syna.

Coraz niespokojniejszy, odezwał się on poraz trzeci, ale głośniej i dobitniej przedłużając syllaby.

— Czego ty ośle chcesz — mruknął zniecierpliwiony ojciec.

— Ja nie chcę siedzieć koło tego żelaznego — odrzekł w tonie skargi Innocenty, wskazując ojcu gestem swego sąsiada.

— Głupi jesteś — odparł ojciec gniewnie.

Innocenty począł kiwać głową, jak człowiek wątpiący o twierdzeniu, które usłyszał.

Uśmiechnąłem się. Podsędek to spostrzegł. Spojrzał mi w oczy z pewnem zadziwieniem, jak gdyby mówił sam do siebie: nie wiedziałem żeś Polak. Uśmiechnął się także, ale widocznie jego miłość własna była na torturach.

Odwróciłem dyskretnie wejrzenie od niefortunnego ojca, ale ta komiczna scena sprawiła mi rodzaj wrażenia, jakiego doświadcza człowiek łaskotany; dusiłem się od śmiechu.

Hrabia to spostrzegł i rzekł półgłosem do żony:

— Sąsiad nasz także Polak — przestraszony Innocenty tak go zabawił, że zachoruje od śmiechu...

Hrabina spojrzała w moją stronę, a potem rzekła do męża:

— Patrz, podsędek czerwony jak piwonia. Muszę się trochę zabawić jego kosztem — i zwróciwszy się ku niemu zagadnęła go z nienacka:

— Widzę że tutejsze damy bardzo się panu podobały.

Podsędek zmięszał się, a potem odrzekł z pewnym sztucznym nastrojem:

— Studyuję pani dobrodziejko, studyuję obyczaje.

— *C'est parfait* — ale coby to powiedziała pani podsędkowa na te studya?

— Pani hrabino dobrodziejko, studyuję *akuratnie* damskie ubrania.

— Bardzo akuratnie i nie bez emocyi; co dowodzi, że jesteś, panie podsędku, niezwykłym obserwatorem.

— Nie mogę wpaść na trop myśli pani dobrodziejki...

— Wyraziłam ją jednak dobitnie, a emocyi pan nie zaprzeczysz, gdyż jesteś *akuratnie* purpurowym.

— Są to rumieńce cnotliwe — tak, pani dobrodziejko — cnotliwe.

Hrabinę pochwycił szalony śmiech.

— Tak jest, utrzymuję, że cnotliwe i objaśnię dla czego — mówił podsędek — to co tu widzę, jest dla mnie spektaklem wcale nowym, bo nie znałem paryzkiej opery, damy są ubrane tylko w połowie... Nigdy nie widziałem takiej wystawy — aż mi twarz pała od wstydu — jak honor hocham!

Rozmowę tę przerwało podniesienie kurtyny. Hrabina zajęta była sceną. Hrabia oglądał się ciągle — rodzaj niemego porozumienia istniał już między nim i przebiegłą jego sąsiadką. Podczas finalnej sceny drugiego aktu, spojrzał on jeszcze raz po za siebie. Musiało to być pytanie, gdyż otrzymał na nie niemą ale znaczącą odpowiedź...

Po drugim akcie wiele osób ruszyło się do wyjścia, Hrabia był jednym z najpierwszych. Hrabina siedziała.

— Czy nie wyjdziesz trochę? — ozwał się hrabia słodziutko. Z wyrazu jednak jego twarzy widać było, że ta miła małżeńska grzeczność była tylko fortelem użytym dla sprawienia skutku przeciwrego żądaniu.

— Nie — odrzekła hrabina, w tonie dość suchym i z pewnem roztargnieniem, jak osoba będąca pod wpływem absorbującej myśli.

Był to jednak także fortel, tylko pod inną formą. Kobiety są jak somnambulistki, widzą często co się dzieje poza niemi, szczególnie kiedy serce ich jest w grze. Hrabia zapomniał o tem, albo nie wiedział wcale. Zdawało się podczas reprezentacyi, że żona jego była wyłącznie zajęta sceną — tymcza-

tak nie było, to już dziś Disraeli mimo wszelkiej niechęci do wszczynania sporów międzynarodowych musiałby wystąpić z dosadną remonstracyą, bo ważą się losy i interesa państwa, jego opiece poruczonego. Snać informacye Disraelego nie są tak straszne jak informacye niektórych dzienników. Generał Kaufmann zaś nie jest takim czarodziejem, by jego niebezpiecznych wypraw nie spostrzegła ociężała wprawdzie ale zawsze baczna dyplomacya angielska.

Przegląd polityczny.

Anglia. (*Mowa tronowa.*) Tegoroczna sesya parlamentu angielskiego zamkniętą została 13. Sierpnia mową tronową, odczytaną przez lorda kanclerza. Brzmi ona: „Milordowie i panowie! Cieszę się, że mogę was uwolnić od obecności w parlamencie. Stosunki między mną a mocarstwami zagranicznemi mają cechę serdeczności; żywię nadzieję i ufność w nieprzerwane utrzymanie pokoju europejskiego. Odwiedziny władzcy Zanzibaru, złożone naszemu krajowi na zaproszenie mego rządu, doprowadziły do zawarcia traktatu dodatkowego, który mam nadzieję, okaże się skutecznym do zupełnego stłumienia handlu niewolników we wschodniej Afryce. Z głębokiem ubolewaniem dowiedziałam się, że wysłana do Birmy przez mój rząd indyjski wyprawa, która miała na celu otwarcie dróg komunikacyjnych do zachodnich prowincyj Chin, została w sposób zdradziecki napadniętą przez siłę zbrojną na terrytoryum chińskiem. Ohydny ten czyn, który na nieszczęście pociągnął za sobą śmierć młodego i wiele obiecującego członka mego ciała konsularnego, jest przedmiotem ścisłego dochodzenia, i wytężone zostaną wszelkie usiłowania w celu ukarania tych, którzy byli sprawcami i wykonawcami tej zbrodni.

Położenie moich krajów kolonialnych jest ze wszech miar pomyślnem. Kwestye tyczące się konstytucyi i rządu Natalu, zrobiły postępy i oczekuję ważnych i cennych rezultatów z projektu konferencyi południowo-afrykańskich kolonij i krajów.

Moi Panowie z Izby gmin! Dziękuję wam za hojne przyzwolenie pieniędzy na cele służby państwowej.

Milordowie i panowie! Sprawia mi zadowolenie, że dłuższa uwaga, jaką poświęcaliście różnym ustawom, które od czasu do czasu wydawane były dla utrzymania spokoju w Irlandyi, doprowadziła do uchwalenia ustawy, która ułatwić ma ulepszenie mieszkań robotniczych w większych miastach, i jak się spodziewam przyczyni się do usunięcia wielu głównych przyczyn chorób, nędzy i zbrodni. Jestem przekonaną, że ustawa ta w połączeniu z drugą, odnoszącą się do skonsolidowania i poprawienia przepisów o stowarzyszeniach zapomogowych podniesie w znacznej mierze moralną i fizyczną pomyślność mojego narodu. Z wielkiem zadowoleniem udzieliłam także zatwierdzenią dwom ważnym ustawom zmieniającym akt o kontraktach robotniczych i wykroczeniach, jakoteż o przeciwnej prawu zmowie. Mam żywą nadzieję, że ustawy te postawią wzajemne stosunki pryncypałów i robotników na stopie równouprawnienia i sprawiedliwości i podniosą zadowolenie i dobre usposobienie licznych klas moich poddanych. Między podjętemi przez panów ustawami ku poprawie stosunków prawnych, spostrzegam z szczególną przyjemnością, że obszerna ustawa dla uproszczenia tytułów posiadania i ułatwienia alienacyi własności ziemskiej znalazła miejsce w kodeksie, dalej, że przyjęto akt, ulepszający ustawodawstwo o majoratach w Szkocyi, i że przez amendowanie ustawy o reformie sądownictwa z r. 1873 postaraliście się o to, aby wielkie zmiany w moich trybunałach cywilnych i ich postępowaniu, które owa ustawa zainaugurowała weszły bezwłocznie w praktyczne zastosowanie.

Stan spraw i różnica zdań, jaka naturalnym sposobem objawiła się w przeprowadzeniu różnorodnego i obszernego planu, przeszkodziła wam niestety dokończyć rozbiór przedłożenia o marynarce, cieszę się jednak, że zdołaliście za pomocą tymczasowych postanowień zmniejszyć w znacznym stopniu niebezpieczeństwa, jakim podlegają moi poddani, oddający się żegludze morskiej. Aktem o kontrakcie dzierżawnym rozszerzyliście znacznie i w sposób dobroczynny upoważnienie ograniczonych w swych prawach właścicieli ziemskich do udzielania dostatecznego bezpieczeństwa dla rozumnych wydatków dzierżawców na korzyść ich dzierżaw, z drugiej zaś strony ustanowiliście warunek prawny, pod którym dawaną będzie zachęta do składania kapitału na ulepszenie gospodarstwa rolnego.

Mam wszelkie powody do nadziei, że wzrost dochodów, który zwłaszcza w ostatnich latach był znacznym, okaże się także w bieżącym roku. Zarządzenia, jakie poczyniliście w celu umniejszenia długu narodowego, jakoteż postanowienia dla lepszego uregulowania pożyczek komunalnych, przyczynią się do ważnych ulepszeń w naszym systemie państwowej i komunalnej administracyi skarbowej. Ustawa o wpisie znaków fabrycznych wypełni lukę, która od pewnego czasu czuć się dawała w naszym systemie handlowym. Liczę na to, że ustawa ustanawiająca nową stolicę bisknpią w St. Albans przyniesie korzyść licznej ludności dyecezyj, dotkniętych tą zmianą.

Żegnając was na ferye, zanoszę modły aby błogosławieństwo Opatrzności spoczęło na waszych ostatnich pracach i towarzyszyło wam przy spełnianiu wszystkich obowiązków waszych.“

— Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza korespondencyą tyczącą się pretensyj londyńskich asekurantów Smith-Sundius do rządu niemieckiego o nieprawne zabranie przez okręty francuskie zabezpieczonego w Londynie statku niemieckiego „Turandot“ Lord Derby odmawia żądanego wdania się w tę sprawę, jako niestosownego. Jeden z dzienników wojskowych zapowiada, że ministerstwo wojny przysposabia przez ciąg feryj parlamentu obszerne i wytężonej pracy wymagające wnioski o organizacyi wojska. Inny dziennik wojskowy donosi, że Krupp w Essen odmówił odstąpienia rządowi angielskiemu dział na próbę, a ofiarował się zawrzeć kontrakt o uzbrojenie artyleryjskie ilubądź twierdz i okrętów. W Patrick pod Glasgowem obawiają się nowych zamieszek ludności irlandzkiej. Policya zarządziła już środki i przyjęła czasowo 350 konstablów na ten cel.

Hiszpania. O oblężeniu fortecy Seu d'Urgel, pisze *Gaz. kol.* z 15. b. m.: „Minął już wprawdzie termin, w którym wedle przypuszczenia niektórych oficerów sztabowych paść miał ostatni szaniec Karlistów pod Seu d'Urgel, lecz jest nadzieja, że termin nie potrzebuje być odroczonym na czas długi. Oblężeni ograniczeni są obecnie na dwie pozycye, t. j. na cytadelę i zamek. Jen. Martinez Campos opanowawszy zrazu miasto Seu d'Urgel, zajął we Środę dwie zewnętrzne fortyfikacye z pomiędzy czterech, które Karliści mieli jeszcze w posiadaniu. Dwie brygady pod dowództwem samego jenerała zaatakowały we Środę fort na Monte Cuervo. Załoga tamtejsza stawiła słaby opór, następnie cofnęła się do cytadeli, a fort został zajęty. Równocześnie podjęto atak przeciw mocniejszej wieży Solsona. Wieża ta położona jest niżej od innych portów i oddalona o 600 metrów od zamku. Brygada jenerała Pando poszła do szturmu, lecz okazało się, że drabiny były za krótkie i stąd walka dla atakujących była trudna i gorąca. Lecz mimo lawiny pocisków i kamieni, spełniły wojska swoje zadanie, i wkroczyły około 3. godz. do wieży. Straciły one 100 ludzi w zabitych i rannych, lecz wzięły wiele niewolnika i znalazły także pewną liczbę rannych. Natychmiast wzięto się do ustawiania bateryi, skierowanej przeciw cytadeli i zamkowi. Gdy szaniec na Monte Cuervo dominuje nad obiema nieprzyjacielskiemi pozycyami, od których o jakie 1500 metrów jest oddalonym, trudno będzie Karlistom utrzymać się długo, i tak Lizarraga z wojowniczym biskupem z Urgel będą musieli pójść w niewolę, chyba że im się uda uciec do Andorry.“

— O bitwie pod Hernani donoszą do jednego z dzienników niemieckich: „Dnia 8. b. m. usiłował generał Blanco dostarczyć załodze w Hernani żywności i amunicyi z San Sebastian; dowiedział się bowiem na kilka dni poprzód z pewnego źródła, że twierdzy tej zaczyna już na wszystkiem zbywać. Po pięciogodzinnej walce musiał jednak Blanco odstąpić od tego przedsięwzięcia, gdyż nie mógł w żaden sposób spędzić z gór i zajmowanych pozycyj Karlistów, którzy w dniu tym gwałtowny utrzymywali ogień. Następnego dnia wyruszyła z San Sebastian na odsiecz i pomoc twierdzy Hernani cała załoga składająca się z 5400 żołnierzy i 1600 ochotników. Tym razem był Blanco szczęśliwszym, gdyż około 2. godziny po południu udało mu się przedrzeć się przez zastępy Karlistów i wkroczyć do Hernani.

Sprawozdania o położeniu mieszkańców i załogi tej twierdzy są prawdziwie przerażające. Nie ma prawie domu, któryby nie był uszkodzony; a ponieważ pozycye Karlistów znajdują się blisko twierdzy, więc prawie niemożliwą jest rzeczą dla mieszkańców wychodzić z domów. W skutek tego przebywają oni od czterech tygodni po całych dniach w piwnicach, wychodząc zaledwie późno wieczorem na świeże powietrze. Karliści poczynili olbrzymie przygotowania, ażeby twierdzę albo zmusić do poddania się, albo w razie oporu obrócić całe miasto w perzynę. W pobliżu dworca koleji żelaznej a zatem zaledwie 300 metrów od murów miasta ustawili baterye, która z wielkim skutkiem ostrzeliwa cytadelę miasta; drugą taką baterye stawiają Karliści na wzgórzu Cuerdo, tak że Hernani będzie musiało wkrótce już albo wywiesć białą chorągiew albo przygotować się na to, że z twierdzy nie pozostanie kamień na kamieniu.

Wiadomo, że przed kilku tygodniami wojska generała Dorregaray przełamały linie Alfonsistów; dowódzca ten mając zamiar udać się na czele głównych sił Karlistów na wschód pozostawił pod Hernani 2500 żołnierzy i oddał dowództwo nad tym oddziałem powstańców generałowi Lizarraga. W pogoń za Dorregaray'em wyruszyli generałowie Jovellar i Weyler, którzy kilkakrotnie walczyli z powstańcami, zadając im dość znaczne klęski; mimo to jednak nie zdołali przeszkodzić połączeniu się Dorregaraya z Saballsem. Lecz wróćmy do historyi wypadków pod Hernani. W nocy z 30go na 31go lipca rozpoczęli Alfonsiści gwałtowny ogień na oblegających Karlistów, którzy słabo odpowiadali; na drugi dzień, gdy wojska madryckie rozpoczęły znów ogień, zaczęli Karliści nader gwałtownie odpowiadać a wkrótce potem dowiedział się jenerał Martinez Campos ku największemu zdziwieniu, że ma do czynienia nie tylko ze samą armią oblężniczą, lecz także z wojskiem Dorregaray'a. Po kilkugodzinnej bitwie musiał się jednak Dorregaray cofnąć, gdyż wojska jego strudzone wyprawą na wschód i zdziesiątkowane przez liczne utarczki, nie były w stanie podołać połączonym siłom Alfonsistów. Dorregaray znajduje się obecnie 10 mil na południe od Seo de Urgel. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wojska króla Alfonsa zdobędą tę pozycyę, jeśli im się uda przeszkodzić połączeniu się Dorregaray'a z Saballsem.

— Z Mirandy donoszą 16go Sierpnia. Quesada po żwawej walce zdobył stanowisko Luco, na drodze do Villareal i zburzył okopy. Loma objął znowu dowództwo 3go korpusu. Artylerya królewska zdemontowała jedno działo warowni Seu de Urgel. Dorregaray zbliżył się na 3 mile do Seu de Urgel, ale zmuszony został do odwrotu w dalsze góry. Na żądanie Lizarragi pozwolili królewscy wyjść kobietom, dzieciom i starcom z Castel-Ciudad.

Turcya. (*Powstanie hercegowińskie*). Wczoraj nadeszła ważna wiadomość o wybuchu powstania w Bośnii a to w trójkącie między Bośniacko-Gradyską, Kostajnicą i Kozaraczem. Powstańcy spalili 30 domostw begów tureckich i jeden nadgraniczny blokhaus turecki; zabili 30 Turków i zburzyli komunikacyę telegraficzną.

Przez wybuch powstania w Bośnii, powstanie hercegowińskie wstępuje w nową fazę. Ruchawka bośniacka wkrótce zapewne ogarnie kraj cały. Wobec takiego rozszerzenia się powstania siły zbrojne jakiemi Derwisz basza rozporządza, są zupełnie niedostateczne. Turcya rozwinąć musi znacznie większą siłę, jeżeli chce utrzymać się w zagrożonych prowincyach.

— W Hercegowinie zdarzają się co-

---

sem telegraficzna zamiana myśli między jej mężem a piękną Laidą nie uszła jej uwagi.

Ledwo hrabina wymówiła swoje „nie“ — wyraz wewnętrznego zadowolenia przepłynął po twarzy jej męża. Spojrzał na sąsiadkę bardzo znacząco; ta powstała natychmiast, zabierając się także do wyjścia. Jednocześnie Hrabina spojrzała po za siebie — dwa prostopadłe fałdziki pokazały się na jej czole, twarz jej zapłonęła gwałtownie...

W mgnieniu oka jednak powściągnęła tę burzę — lice zmieniło barwę, zbladła okropnie, w ustach jej nawet nie było kropli krwi...

Mąż postąpił już był kilka kroków naprzód.

— Edmundzie... — odezwała się hrabina.

Hrabia obrócił się.

— Czego chcesz duszko?

— Namyśliłam się; wolę pójść za tobą.

— Ja natychmiast wrócę.

— To wrócimy razem — a jeśli nie będzie ci pilno, *je prendrai une glace.*

Nie można było wykręcić się. Udał więc hrabia że był bardzo rad z postanowienia żony. Hrabina powstała i rzuciła ukradkiem wzrok na swoją sąsiadkę; postąpiła potem kilka kroków. W chwili kiedy doszła do męża, ten się zatrzymał aby ją puścić przodem; hrabina zrozumiała że tą razą grzeczność męża była tylko strategią, rzekła więc wesoło:

Vous êtes bien aimable, mais marchez en avant.

Hrabia rad nie rad poszedł przodem Polująca Lais zatrzymała się chwilkę, a potem z gracyą i lekkością Najady pospieszyła za nimi. Człowiek żelazny wstał także. Podsędek z synem i ja byliśmy w ariergardzie.

— Pan dobrodziej podobno Polak — rzekł on, zwracając się do mnie.

— Nie omyliłeś się pan.

— A czy nie pójdziemy także do *foyer.*

Właśnie zdążam tam w roli korpusu obserwacyjnego.

— A! obserwacyjnego?

— Tak...

Podsędek zarumienił się i rzekł:

— Ja zauważyłem już, że pan jesteś obserwatorem.

— Ja także, ozwał się Innocenty.

— A, i pan także! To dowodzi wielkiej bystrości umysłu ze strony pańskiej.

— O, tak, ozwał się rezolutnie Innocenty.

— Spieszmy, rzekłem do podsędka, abyśmy mogli dobrze zużytkować czas!

Kiedy wchodziliśmy do sali ktoś z tyłu dotknął mego ramienia. Obracam się, i poznaję dawnego przyjaciela, Polaka, którego nie widziałem już od dawna.

— Szczęśliwy traf, rzecze mi on; nie spodziewałem się spotkać cię dziś w operze.

— Jestem tu przypadkiem.

— Niema jak przypadki, wiedzą zawsze co robią.

— Czy sam jesteś w teatrze?

— Sam — nigdy nie chodzę na operę w towarzystwie, zawsze sam, i udaję głuchoniemego, aby się uwolnić od rozmów; bo przychodzę tu jedynie dla słuchania muzyki, a nie dla gawędy, w antraktach zaś, z melomana przedzierżgam się w obserwatora i notuję moje spostrzeżenia.

— Doskonała metoda, odrzekłem — czy i w tej metamorfozie występujesz także jako głuchoniemy?

— Robię tylko wyjątek dla przyjaciół.

— Ja jestem także w tej chwili w roli obserwatora.

— Kogoż obserwujesz?

Tu rzuciłem okiem na salę, aby odkryć hrabiego, jakoż spostrzegłem go w drugim końcu sali, zajęty był z żoną lodami, a piękna Lais przechadzała się w pobliżu. Powiedz mi, rzekłem do mego przyjaciela, czy nie znasz przypadkiem tego jegomości, i wskazałem hrabiego.

— Doskonale, to hrabia S... z żoną — miła to i zacna kobieta.

— Ja tu obserwuję hrabiego.

— W jakim celu?

— Aby obaczyć jak daleko zajdzie zawiązany przez niego stosunczeek.

— Stosuneczek?

— Tak, stosuneczek na migi, ale bardzo zaawansowany.

— Z kim?

— Patrz, rzekłem, widzisz tę damę w czarnej aksamitnej sukni?

Ziomek mój zatrzymał na niej wzrok na chwilę, i rzekł:

— Śliczna.. niech ją piorun trzaśnie!

— Piorun uderzy nie w nią ale w biedną hrabinę, gdyż mąż jej porozumiał się już z tą Dianą polującą, i hrabia zostanie wkrótce jej Endymionem.

— Miałem go za bardzo prawego i poważnego człowieka; ale pokazuje się że ja się mylę, jeśli ty nie mylisz się w twoich spostrzeżeniach.

— Najzacniejszego człowieka diabeł może opętać wziąwszy taką postać, a mogę ci zaręczyć że spętany. Rzecz ta skończy się dramatem, bo hrabina ma męża w podejrzeniu i trzyma go na oku.

— To nieszczęście! niema jeszcze roku jak się pobrali! Jest to kobieta wielkich cnót i rzadkiej dobroci charakteru i jak widzisz śliczna. Kocha go namiętnie. On, jak mówią, ożenił się więcej dla posagu.

— Czy tak jest istotnie?

— Niewiem, znasz moją zasadę: im więcej kogo ludzie czernię, tem więcej wierzę w jego poczciwość. Hrabia może być płochym, nierozważnym, wątpię jednak aby był nikczemnym, a ożenienie się dla pieniędzy byłoby nikczemnością rozmyślną.

— Patrz no na tę Lais — rzekłem, chodzi za hrabią ak cień.

— To rzecz okropna! Co to za dżuma takie kobiety! *C'est le diable fait femme.* Potrzeba być świętym aby się nie dać zaplątać.

W tej chwili spostrzegłem podsędka, i pokazawszy go memu przyjacielowi, spytałem, czy go zna.

— Poznałem się z nim u hrabiego. Jest to podsędek Kaletowicz z Ukrainy, najpocieszniejszy oryginał, jakiego spotkałem w mojem życiu, a ten młodzieniec, który mu towarzyszy, jest jego potomkiem.

— Wiem to wszystko; nazwiska tylko nie wiedziałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dziennie drobne utarczki w okolicy Trebinja. Udział Czarnogórców w powstaniu rośnie z dniem każdym, im to przypisują powstanie szczepu Zubców, który pod Ljubobraticem przyłączyli się do rokoszan. Wedle *Polit. Corresp.* Ljubobratic udał się 13. b. m. z Cetynii na Castelnuovo do Hercegowiny. W pomyślnych dla powstańców potyczkach pod Rabinem, Jasenem i Dubrową, dowodzili nimi Bogdan Zimunowic i Zabica Kruszewic; pod Grabiją i Kapowicą zaś Liger Mitcewic.

— Czytamy w *Polit. Corresp.*: „*Tagespresse* z 15. b. m. zajmuje się rezultatem konferencyj, które przez czas pewien odbywały się między naszem ministerstwem spraw zagranicznych a ambasadorami Niemiec i Rossyi, i który ma być podstawą kroków dyplomatycznych, jakie ambasador austryacki dziś jutro w Konstantynopolu przedsięwziąć ma. Zapewniają nas że doniesienia tego dziennika po części zbliżają się do prawdy (*sich theilweise dem Richtigen nähern*). Mianowicie tyczy się to punktów, w których jest mowa o wpływaniu trzech cesarstw na zachowanie się Serbii i Czarnogóry i na powstańców samych. Czy liczba dodanych przez *Tagespresse* punktów programu dyplomatycznego nie okaże się znacznie większą, musimy pozostawić wyjaśnieniom najbliższej przyszłości.

To jedno wydaje się niewątpliwem, że dokonane tu porozumienie trzech północnych mocarstw jest dowodem ich silnego postanowienia nie dać sobie przez Hercegowinę narzucić kwestyi wschodniej. W związku z tym stanem rzeczy zostaje także to, że jak nas zapewniają, Dalmatyńcy (nie Krywoszanie) którzy połączyli się z powstańcami, a z których wielu już zuchwały swój czyn śmiercią okupiło, mają być w stosownej chwili za swój współudział w powstaniu pociągnięci do odpowiedzialności“.

Dalej dowiaduje się *Polit. Corresp.*, że namiestnik Dalmacyi, generał baron Rodic pod zagrożeniem surowej kary kazał ponowić zakaz przekraczania granicy czarnogórskiej przez ludzi uzbrojonych.

— O pierwszych walkach w okolo Gabeli i o powstańczym obozie nad Krupą zajmujące szczegóły znajdujemy w liście od granicy Hercegowińskiej ogłoszonym w *Presse*:

Czytamy tam między innemi: Bandyta Hraimbeg Hassan zgromadził w swej kuli t. j. warownym domu mieszkalnym w Dratewo zastęp hultajów i nocą rzucił się na Chrześcian w zamiarze rozpędzenia ich a następnie złupienia ich domostw. Ci ostatni jednak odparli napad i zabrawszy z sobą całe mienie udali się do warownego obozu nad Krupą. W trzy dni później bandyta znów pojawił się zbrojno pod obozem, tym razem z liczniejszą jeszcze bandą i chciał się tam wedrzeć mocą, lecz znów został odparty i rozgromiony, przyczem uciekający hultaje porzucali broń, amunicyę i inne przedmioty, które bardzo się przydały powstańcom, zwłaszcza w broń niedostatecznie zaopatrzonym. Tymczasem z dniem każdym wzmagał się w siły obóz nad Krupą, ponieważ pod sztandarem austryackim, który tam zatknięto, gromadzili się mężowie z Rasna, Utory, Gradacu, Klepacu, Doljany, Kleku, słowem z całej okolicy. Wkrótce zebrało się 300 zdolnych do broni, a liczba ta ciągle wzrastała. Powstali wreszcie i Gabelczycy, a gdy Turcy przedsięwzięli przeciw nim wycieczkę ze Strugi i Czaplinji, powstańcy odparli ich bez trudu. Było to może dwudziestego dnia pobytu naszego w obozie a 18. Lipca, gdy przybył do obozu młody Dalmatyniec ze Splitu, nazwiskiem Milenko Stazicz, pełen zapału dla sprawy i dzielności. Jako podoficer służył on był w armii austryackiej i postanowił poświęcić życie dla sprawy nieszczęśliwych rajachów hercegowińskich. Wszyscy chętnie poddaliśmy się jego rozkazom, ile że dotąd nie mieliśmy dowódzcy. Z zastępu zdolnych do broni mężów w obozie utworzył on małe oddziałki, a dla każdego z osobna ustanowił dowódzcę. Tymczasem okoliczne ludności wyszła wszystka mąka. Młyny zaś znajdują się w Strudze, która była w ręku tureckiem. Kilka okolicznych gmin w ostateczności tej postanowiło tedy wspólnie odbyć wyprawę przeciw Strudze, wypłoszyć z niej Turków i zmleć zboże. Przeważnie składali ten ochotniczy zastęp Gabelanie. Kiedy już zbliżono się do celu i wszystko zdawało się rokować najlepsze powodzenie, ci ostatni nagle haniebnie uciekli, wystawiając na zemstę wroga Goricanów i Rasnojanów. Turcy widząc to oczywiście skorzystali z chwili i wypadłszy na Chrześcian zmusili ich do ucieczki i ścigali aż do domów. Obie nieszczęśliwe miejscowości spalone zostały do szczętu, kościół Turcy zburzyli i zbezcześcili a każdego z mieszkańców, który im wpadł w ręce bez litości zabijali.

Grecya. Jak się obecnie pokazuje, poniosło ministerstwo Trikupisa przy ostatnich wyborach zupełną porażkę. Rząd ma w nowej Izbie zaledwie 30 zwolenników, reszta 160 rozdziela się na stronnictwa Komundurosa (58), Zaimisa (30), Deligeorgisa (40), Bulgarisa (12), Delijannisa (7), 13 posłów nie należy do żadnego stronnictwa. Chodzi teraz o to, czy różne te stronnictwa opozycyjne zdołają się porozumieć co do wspólnej akcyi.

— Porta poleciła posłowi swemu w Atenach, aby przedstawił rządowi greckiemu konieczność udzielenia swemu posłowi w Konstantynopolu nowych instrukcyi w przedmiocie naturalizacyi Turków, przebywających w Grecyi. Rokowania w tej sprawie pozostawały w zawieszeniu od czasu wyjazdu greckiego posła Simo z Konstantynopola.

— O sytuacyi w Grecyi pisze *Polit. Corresp.*: „Mamy dwa doniesienia z dwóch różnych obozów stronnictw, które uzupełniają się wzajemnie: „Osoba, stojąca blisko gabinetu Trikupisa poduosi wysokie zasługi Trikupisa około konstytucyjnego odrodzenia Grecyi, które zainaugurował swem absolutnem powstrzymaniem się od wywierania wpływu na właśnie dokonane wybory. Wskazuje dalej, że ostatnie wybory dokonane zostały z niebywałym dotychczas spokojem, co nawet opozycya przyznaje. Gdyby opozycya dostała się ponownie do władzy, naśladowałaby niezawodnie przykład dany przez Trikupisa, który podniósł tak nisko upadłą powagę konstytucyjnej monarchii. W Missolunghi wybrany został Trikupis 2557 głosami na 2900; w Atenach przeszedł minister wyznań Rhally. Obok niego wybrany został należący do partyi Komundurosa dr. Petrakis, jakoteż redaktor *Acona*, Philenen, którego wyborowi rząd poprzedni konsekwentnie przeszkadzał; dalej dr. Kalliphronas i O. Makryjami (obadwaj zwolennicy Deligeorgisa), wreszcie Koliazzo, należący do stronnictwa Zaimisa. W Corfu wybrano ministra wojny Genatasa i jego przyjaciół znaczną większością głosów. Hydra, ściślejsza ojczyzna Bulgarisa, wysyła do Izby trzech deputowanych. Jak dalece upadł wpływ Bulgarisa nawet na samej Hydrze, na to jest najlepszym dowodem rezultat wyborów. Tu utworzyli jego polityczni przeciwnicy t. z. kombinacyę i postawili dwóch kandydatów. Mogli oni postawić trzech kandydatów, ażeby Bulgarisa całkiem wykluczyć, nie uczynili jednak tego z umysłu, ażeby go tem więcej skompromitować. Dwaj pierwsi kandydaci politycznych przeciwników Bulgarisa zostali jednogłośnie wybrani, Bulgaris zaś zebrał z wielką biedą potrzebną ilość głosów, tak, że moralnie uważają go za pobitego. Wszyscy są przekonani, że z temi wyborami rozpoczyna się nowe życie dla Grecyi.

Z innej strony piszą o tym samym przedmiocie: „Przy ostatnich wyborach do greckiej Izby, które odbyły się w całym kraju z spokojem i w największym porządku, wyszli z urny po największej części zwolennicy połączonych trzech stronnictw opozycyjnych, Kumundurosa, Zaimisa i Deligeorgisa. Te trzy stronnictwa, których przywódzcy jeszcze przed upadkiem ministerstwa Bulgarisa porozumieli się co do wspólnej akcyi, będą miały w Izbie stanowczą większość; zdaje się, że król powierzy jednemu z wymienionych przywódzców utworzenie nowego gabinetu. Sami przywódzcy porozumieli się pomiędzy sobą, że przewodniczącym w utworzyć się mającem ministerstwie będzie Kumunduros. Program połączonych stronnictw opozycyjnych jest następujący: 1) Ściśle przeprowadzenie konstytucyi. 2) Zmiana ustawy wyborczej przez zniesienie kumulatywnych wyborów, które w praktyce nie odpowiadały celowi. 3) Reorganizacya gwardyi narodowej na podstawach, któreby były zdolne instytucyę tę uczynić istotnie pożyteczną. 4) Prawne uregulowanie stanu urzędniczego. 5) Reorganizacya siły zbrojnej i uregulowanie służby wojskowej przez usunięcie wadliwości wywołanych nadużyciami wawansach. 6) Przeobrażenie całego systemu skarbowego.

KRONIKA.

— Uroczysty obchód urodzin Najjaśniejszego Pana odbył się wczoraj i dziś według zapowiedzianego wczoraj programu. W wigilię urodzin o 8. godzinie wieczorem odbył się capstrzyk z pochodniami a dziś o świcie ozwały się z cytadeli salwy działowe i muzyka wojskowa. O godzinie 9. rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym obrz. łac., gdzie celebrował J. E. Najprzewielebniejszy Arcybiskup ks. Wierzchlejski a w ogrodzie Jabłonowskich odprawiono mszę polową, na którą wyruszył cały garnizon. W kościele archikatedralnym byli obecni reprezentanci władz rządowych i autonomicznych tudzież tłum pobożnych ze wszystkich stanów. O godzinie 10. rano odprawiono mszę solenną w ruskiej cerkwi parafialnej Wniebowzięcia Panny Maryi. W synagodze izraelickiej odprawiono modły w wigilię dnia uroczystego.

Dziś wieczór zapowiedziane jest w teatrze przedstawienie galowe. Artyści opery odśpiewają hymn ludowy.

— **Żałobne nabożeństwa** za duszę ś. p. Namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego odbyły się w Mościskach i w Brodach (w kościołach obu obrządków). Wszędzie oprócz reprezentantów władz rządowych i autonomicznych wzięła udział liczna publiczność z oznakami głębokiego żalu po stracie tak znakomitego męża stanu i nieodżałowanego obywatela kraju.

— **W kościele OO. Dominikanów** odprawione wczoraj nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Namiestnika hr. Gołuchowskiego ściągnęło takie tłumy pobożnych, że przestronny kościół przepełniony był aż po kruchtę. Podniosła, w klasycznym stylu msza żałobna Kozłowskiego, wspaniały zabytek muzyki polskiej zeszłego stulecia, wybornie została wykonaną silami opery tutejszej i głębokie na słuchaczach wywarła wrażenie.

— **Trzęsienie ziemi.** Wczoraj otrzymaliśmy od p. Rzepeckiego z Radziechowa następujący telegram: »Godzina 4. min. 45 po południu trzęsienie ziemi trwające trzy sekundy. Wibracya strony północno-wschodniej«. Prof. dr. Stanecki otrzymał równocześnie od prof. dr. Kreutza, bawiącego w Wielkich Mostach, następującą depeszę: »Godzina 4. min. 41. Trzęsienie ziemi gwałtowne posuwające się z rumorem. Co we Lwowie?« Podobną depeszę otrzymał urząd telegraficzny z Podwołoczysk. We Lwowie także wiele osób spostrzegło około $3/4$ na 5. wieczór widoczne objawy trzęsienia ziemi trwające około ćwierć minuty. Mianowicie jeden z współpracowników naszych siedząc o party o biurko redakcyjne uczuł lekkie drżenie tegoż, czemu towarzyszył turkot, jakby dział w oddali przejeżdżających. Drugi współpracownik nasz, który w tym czasie był na cmentarzu Łyczakowskim zauważył również trzęsienie; parasol, który leżał obok niego, zachwiał się widocznie. Oczekujemy dalszych wiadomości z prowincyi.

(λ) **Nowe budowle.** W drugiej połowie zeszłego i w pierwszej połowie bieżącego miesiąca rozpoczęto budowę od fundamentów przy ulicy Strzeleckiej jednę jedno-piątrową i jednę dwupiątrową kamienicę; przy ulicy Zimorowicza jednę jednopiątrową kamienicę; przy ulicy Akademickiej dwie dwupiątrowe kamienice; przy ulicy Pańskiej jednę dwupiątrową kamienicę; przy ulicy Kaźmierzowskiej jedną dwupiątrową; przy ulicy Rejtana jednę pwupiątrową, na rogu placu Strzeleckiego i ulicy Grodzickich jednę dwupiątrową kamienicę. Na ulicy pod Dębem wybudowano jednę jednopiątrową kamienicę. Mimo spóźnionej pory roku jest ruch budowlany jeszcze ciągle bardzo ożywiony. Nie ma prawie ulicy, na którejby nie budowano od fundamentów albo przynajmniej nie odnawiano starych domów.

— **Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego** we Lwowie ogłosiła sprawozdanie z czynności swych w czasie od 1. Lipca 1874 do 30. Czerwca 1875 oraz ze stanu majątku Towarzystwa. Towarzystwo liczyło z końcem Czerwca 1875 członków 111 z 193 udziałami, a po wystąpieniu osób 3 z 7 udziałami pozostało 108 członków ze 186 udziałami. Deklarowana suma udziałów wynosiła 37.200 złr., na rzecz których wpłynęło 23.250 złr. W ciągu roku udzieliło Towarzystwo pożyczek 93 stronom w kwocie 125.365 złr. 36 ct., zaś cały obrót kasowy wynosił 489.883 złr. 48 ct. Zysk czysty przedstawia się w kwocie 1,833 złr. 45 ct., z których ogólne zgromadzenie d. 12. b. m. przeznaczyło 183 zł. 35 ct. jako 10% na fundusz rezerwowy, 1608 zł. $37\frac{1}{2}$ ct. tytułem dywidendy dla członków Towarzystwa po 9% w stosunku do wpłat na udziały przez nich uiszczonych i 41 zł. $72\frac{1}{2}$ ct. na rachunek II. półrocza do dyspozycyi Dyrekcyi. Bilans przedstawia cyfry następujące: w przychodzie; gotówką 9 zł. 62 ct., na rachunku bieżącym 10,343 zł. 88 ct.; pożyczki udzielone 62,232 zł. 74 ct.: razem 72.586 zł. i 24 ct.; w rozchodzie: udziały członków 23.250 zł.; wkładki na rachunek bieżący 12.992 zł. 16 ct.; wierzycielc wekslowi 33.400 zł., procenta naprzód pobrane 758 zł. 63 ct., fundusz rezerwowy 352 zł. i czysty zysk 1.833 zł. 45 ct., razem 72.586 zł. 24 ct.

* **Rzadki rodzaj handlu.** Wczoraj wieczór przed nadejściem pociągu brodzkiego aresztowała policya na Podzamczu w skutek poufnego doniesienia Chaimka Steinera faktora z Brodów i znaną stręczycielkę Jytę Feiles z powodu, że młodą dziewczynę pod pozorem dobrej służby w celach nierządu ze Lwowa wywieźć chciała. Oddano obie do sądu karnego.

* **Podejrzana własność.** Wczoraj wieczór odebrano służącej Katarzynie Szewlodze dziesięć koszul, które chciała sprzedać na placu krakowskim. Sprowadzona do policyi wyznała najprzód, że te koszule wyjęła z rzeki w Kulikowie, które nadpłynęły gdy na tej rzece bieliznę prała, następnie zaś zapewniała, że koszule otrzymała od niewiadomej kobiety w Kulikowie do sprzedania. Koszule pozostały w policyi aż do zgłoszenia się właściciela.

* **Złożono** w policyi dwie nowe czapki, które zgubiono wczoraj w natłoku przy capstrzyku.

** **Zwłoki nieznajomego mężczyzny** wyrzuciły wody Dniestru podczas przyboru d. 13 b. m. w gminie Niżniowie w Tłumackiem. Były one już mocno nadpsute, jednej ręki i nogi brakowało zupełnie a twarz i boki były przegniłe. W celu sprawdzenia osoby i przynależności utopionego wytoczono dochodzenie policyjne.

** **W skutek spożycia grzybów** jadowitych d. 14. b. m. w gminie Faszczówce, w Skałackiem, zmarł nagle włościanin Petro Faburski, zaś 14-letni syn jego i dziewczyna zachorowali bez nadziei życia. Wysłany bezzwłocznie lekarz zastał już i oboje ostatnich bez życia.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Paweł Nud, pleban obrz. gr. kat. w Koszyłowcach, umarł w Maju b. r. przeżywszy lat 51. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Koszyłowcach w raz z filiami w Capowcach i Popowcach należy do 2700 dusz. Prawo patronatu przysługa p. Jakóbowi Romaszkanowi. — Ks. Aleksander Zakliński, zawiadowca gr. kat. probostwa w Słobodzie, objął administracyę gr. kat. probostwa w Rożniatowie. — Ks. Michał Kowbłański, pleban obr. gr. kat. w Kobakach, umarł dnia 22. Czerwca b. r. przeżywszy lat 68. — Do parafii powyższego probostwa należy pszeszło 2300 dusz. Patronem jest wys. Rząd.—Ks. Aleksander Mudnak wyświęcony w Rzymie kapłan gr. kat. archidyecezyi lwowskiej, został wikarym i prefektem zakrystyi przy kościele archikatedralnym u św. Jerzego we Lwowie. — Ks. Aleksander Gajdecki, administrator łac. kościoła parafialnego w Gierałtowicach, otrzymał d. 30 Lipca b. r. kanoniczną instytucyę na rzeczone beneficyum. — Ks. Franciszek Rzepka, dotychczasowy kooperator przy łac. kościele parafialnym w Gremboszowie, przeniesiony został jako taki do Szaflar. —Ks. Jan Szczepański, dotychczasowy kooperator przy łac. kościele parafialnym Błażowskim, przeniesiony został na wikarego do Rzepiennika, biskupiego a ks. Jan Samocki, dotychczasowy kooperator przy łac. kościele w Drohobyczu objął posadę wikarego w Szymbarku.

(G) **Zapomogi dla duchowieństwa.** Z przyzwolonej dla duchowieństwa na rok 1875 dotacyi 140.000 zł. w. a. otrzymało zapomogę po 62 zł. w. a. 2.233 księży mianowicie: 12 z łac. dyecezyi krakowskiej, 6 z orm. 179 z łac. a 965 z gr. kat. archidyecezyi lwowskiej, 304 z łac. dyecezyi tarnowskiej, nakoniec 240 z łac. a 527 z grecko katolickiej dyecezyi przemyskiej.

— **Nowy Robinson.** Belgijskiej *Indep.* donoszą z Melbourne w Australii, że okręt *John Bull* przywiózł na swym pokładzie do Sidneyu pewnego rozbitka, który jako chłopiec okrętowy na okręcie francuskim przed szesnastu laty, dostał się na zachodnie wybrzeża Nowej Hollandyi i od tego czasu żył tam pomiędzy dzikimi krajowcami. Przejął też od nich wszystkie zwyczaje, tatuowany został na piersiach, w uszach nosił drewienka grubości palca, pozbył się prawie wszelkiej odzieży i ogorzał zupełnie od słońca. Języka francuskiego jednak niezapomniał i tyle, że mógł się teraz dać poznać jako Francuz. Nazwisko jego Narcyz Piotr Pallatier. Okręt francuski, na którym służył przed 16 laty, wioząc 300 Chińczyków do Australii rozbił się w pobliżu grupy wysp Louisiady. Pallatier wraz z kapitanem i 7 majtkami dostał się szczęśliwie na ląd, gdzie go jednakże towarzysze opuścili, a natomiast gościnne znalazł przyjęcie u dzikich ludów zamieszkujących wyspę. Obecnie w Australii zbierają składkę, aby umożliwić mu powrót do ojczystego kraju.

Zmarli: d. 10. b. m. u wód w Wilsungen znakomity wydawca dziennika etnograficznego *Globus* dr. Karol Andree, przeżywszy lat 67; d. 9. b. m. w Monachium malarz fresk, Henryk Spiess, przeżywszy lat 44. W Monachijskiem Maximilianum są prześliczne allegorye *al fresco* malowane w polach arkadowych, pędzla Spiessa.

— **Okropny wybuch prochu** zdarzył się w zeszłym tygodniu w arsenałach Unii amerykańskiej w Brindesbury. Całe laboratoryum wyleciało w powietrze, przyczem 10 osób zostało rannych a dwie zginęły na miejscu.

Znów nowego planetę odkryto d. 7. b. m. Tym razem odkrycia dokonał astronom francuski p. Henry w Paryżu. Odkryty asteroida jest z rzędu setnym czterdziestym i ósmym, i znajduje się w znaku Wodnika.

— **Oryginalne wyścigi** odbyły się w zeszłym tygodniu na Tamizie w Londynie. Wyścigali się pływacy w stroju rozbitków kapitana Boytona, pomagając sobie wiosłami. Siedm pływaków towarzystwa pływackiego wyścigowego, obserwując przebieg wyścigów. Z dwunastu zapaśników pierwszy który stanął u mety otrzymał srebrny dzban.

— **Gregoryański kalendarz**, uznawany przez cały nieledwie świat zachodni, z d. 1. Września b. r. wejdzie w używanie także w Egipcie. Dotychczas trzymano się w kraju Faraonów kalendarza, zaprowadzonego przez Kalifa Omara, który zaczyna rachubę czasu od Hedrży, t. j. od roku ucieczki Mahometa do Medyny, 15. Lipca r. 622 po Chrystusie. Rok mahometański czyli księżycowy krótszy jest od naszego o 10 lub 11 dni, w stosunku zaś do roku przystępnego o 12 dni, a tym sposobem mahometański Nowy Rok czyli 1. Maharem odnośnie do naszego corocznie o tyleż dni następuje wcześniej. Lata mahometańskie stanowią okres 33-letni, w którym się powtarzają; 19 z nich liczy po 354 dni, a 14 tak zwanych przestępnych po 365 dni Z dwunastu miesięcy każdego roku, każdy liczy naprzemian po 29 lub 30 dni. W 14 latach przestępnych ostatni miesiąc zawsze ma 30 dni.

— **Wyborne urządzenie**. Jedno z berlińskich pism humorystycznych zawiera następujące doniesienie: Ważne dla odbywających podróże drogą żelazną! Brema 6. Sierpnia. Na ostatniem posiedzeniu generalnego zebrania Towarzystwa niemieckich dróg żelaznych, które odbyły się dzisiaj, po dłuższej rozprawie prawie jednomyślnie uchwalono, że tak jak istnieją oddawna wagony «dla palących» i «dla niepalących», mają być na przyszłość zaprowadzone także wagony «dla niewykolejających się» czyli «dla niewyskakujących z szyn.

— **Wypadek morski**. Telegram z Londynu dnia 14. b. m. donosi, że brazylijska łódź pocztowa *Boyne* rozbiła się pod le Conquet niedaleko Brest. Podróżni i załoga ocaleli.

— **Nieprotokołowane firmy** mnożą się już niestety i w naszym kraju. W Niedzielę znów, jak donosi *Czas*, policya krakowska aresztowała w hotelu na Kleparzu Jana Borzuckiego, lat 54 mającego, pochodzącego z Szlązka pruskiego i Henryka Karlsdorfera z Wiednia, którzy wyjechawszy przed tygodniem do rzeczonego hotelu rozpisywali do różnych fabryk w Wiedniu i na Morawie listy żądające nadsyłania okazów towarów. Ponieważ nie są kupcami, ani ajentami, owszem sprawdzono, że nie posiadali żadnych funduszów i tylko wprowadzali w błąd fabryki, gdyż listy ich miały formę korespondencyj handlowych, przeto przytrzymano ich i oddano sądowi. W mieszkaniu ich w hotelu lwowskim znaleziono towary różnego gatunku, odbierane w skutek wzmiankowanych listów, jako to: płótna, kapelusze pilśniowe, obuwie, bawełnę, a nadto różne pisma z zamówieniami towarów przygotowane już do wysłania.

— **Złote wesele**. *Czas* pisze, że ostatniej Niedzieli odbyło się w Łętowni, wiosce położonej w powiecie Myślenickim złote wesele włościańskiej pary Jana i Maryanny Hanusiaków. Jubilat liczy lat 80 a żona jego 73. Oboje wyglądają jeszcze czerstwo i zdrowo.

— **Cudowna dziewczyna**. Jak donosi warszawski *Wick*, osoby przybyłe z Lublina do Warszawy, opowiadają osobliwe rzeczy o dziewczynie 8-letniej, córce ubogiej wieśniaczki. Przyjął ją do siebie z miłosierdzia podleśny. Dziewczyna ta jest jasnowidząca, miewa wizye i to w dzień biały. Do 4. roku życia była ślepą, potem nagle przewidziała bez niczyjej pomocy. Lud zbiegał się do dziewczyny z najdalszych okolic, co spowodowało leśniczego, że wypowiedział jej i matce dom swój. Ujął się za niemi pobliski karczmarz, bo mu się z tem dobrze działo, tłumy bowiem włościan zalegały karczmę i odchodziła wódka. Policya wnet się wdała i uwięziła matkę z dzieckiem. W areszcie w Lublinie dziewczynka wprawiała w podziwienie wszystkich swoją prostotą, wiarą i darem przewidywania. Umieszczono ją w klasztorze Sióstr Miłosierdzia i oddano pod dozór lekarski.

Notatki literacko-artystyczne.

(λ) **Rzadki zabytek archeologiczny.** Na górze zamkowej we Lwowie w ciągu roboty około sypania kopca »Unii Lubelskiej« wykopują robotnicy dość często bardzo piękne przedmioty z dawno minionej przeszłości. Tak n. p. wykopano niedawno czaszkę ludzką, w której oko przeszyte jest oszczepem. Wszystkie znalezione tam przedmioty składane bywają w bibliotece Ossolińskich i zajmują już dzisiaj kilka szaf.

Przedwczoraj wykopali robotnicy w ziemi zmięszanej z rumowiskiem, w głębokości kilku stóp, ołowiany medal pamiątkowy czy monetę, wielkości talara. Cały ten przedmiot jest bardzo dobrze zachowany i nie nosi na sobie śladów wielkiego zniszczenia. Rysunki i napisy z obu stron są bardzo wyraźne i czytelne. Na jednej stronie stoją dwie figury. Jedna po prawej stronie medalu, w zbroji rycerskiej, trzyma prawą ręką sztandar; dokoła niej jest następujący napis:

AHDREAS DAHDVLO DVX

(to znaczy: *Andreas Dandulo, Dux.*)

W pośrodku medalu jest sztandar, a po lewej stronie stoi druga figura, w szatach kościelnych, z aureolą dokoła głowy i podaje pierwszej figurze ów sztandar. Dokoła tej drugiej figury jest następujący napis:

C. MARCVS.

(to znaczy: *St. Marcus.*) Typ opisanych figur jest czysto bizantyński.

Na drugiej stronie medalu, czy monety, znajduje się następujący, bardzo wyraźny napis literami gotyckiemi:

AHDREAS
DAHDVLO
DI GRA VEHET
IE DALMATIE
ATQ CROAC
DVX

(To znaczy: *Andreas Dandulo Dei Gratia Venetiae, Dalmatiae atque Croatiae Dux.*)

Roku wybicia, czyli odlania tego medalu nie ma, co jest dowodem, iż medal ten został wybity przed 15. stuleciem.

D a n d u l o, jest to nazwisko znakomitej rodziny weneckiej, która pochodzeniem swojem sięga czasów rzymskich; rodzina ta dała Wenecyi czterech dożów. Z pomiędzy tych był najsłynniejszym Jędrzej D a n d u l o, historyk i doża wenecki od r. 1342 do r. 1354. Tak zasłynął rozumem, nauką i roztropnością, że wbrew zwyczajowi wybierania na dożów najstarszych wiekiem senatorów, on w 36 roku życia dostąpił tej najwyższej w ojczyźnie swej dostojności. Napisał on dwie kroniki weneckie. Prowadził wojnę z Ludwikiem Potężnym, królem węgierskim, który stał po stronie buntującego się po raz siódmy Zadaru. Zwycięstwa Paganiniego Dorii, wodza nieprzyjacielskiego tak zmartwiły dożę, że umarł w sile wieku, pozostawiwszy syna (Fantin) który później był profesorem prawa w Padwie, ambasadorem, członkiem Rady Dziesięciu, a przez Eugeniusza IV. mianowany został protonotaryuszem apostolskim, legatem *ad laterem* i gubernatorem Bononii.

Medal powyżej opisany znajduje się w posiadaniu dr. Franciszka S m o l k i, członka Wydziału krajowego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wywóz węgla kamiennego na Wschód.

(*Der Kohlen-Export nach dem Osten von Adolf Lipp*).

(λ). Autor dzieła *„Verkehrs-und Handels-Verhältnisse Galiziens“* ogłosił w języku niemieckim pod powyższym tytułem nową swą pracę omawiającą z niezwykłą ścisłością i jasnością stosunki, wśród których rozwinął się wywóz węgla kamiennego do Rossyi i do księstw Naddunajskich.

Dzieło to dzieli się na następujące rozdziały: 1. Galicya i Bukowina. 2. Rossya. 3. Księstwa Naddunajskie.

Obfitość treści i gruntowność, z jaką autor omawia ważność wszystkich galicyjskich stacyj kolejowych pod względem handlowym, nadają jego pracy niezwykłą wartość. Z pierwszego i niniejszego dzieła p. Lippa przebija w pierwszym rzędzie szczera chęć służenia krajowi, w którym żyje.

Przeglądając najnowsze dzieło p. Lippa mieliśmy sposobność poznać w nim ponownie pisarza znającego wybornie przedmiot o którym rozprawia. W rozdziale pod napisem „Propozycye“ udziela on światu handlowemu i kolejom żelaznym rad, na które głównie zwracamy uwagę naszych Izb handlowych; jesteśmy bowiem przekonani, że w niedalekiej przyszłości będą one urzeczywistnione. W dziale omawiającym rossyjskie stosunki handlowe spotykamy się z studyum obszernem i wyczerpującem. Widać że autor, kilkakrotny swój pobyt w Rossyi poświęcił prawie wyłącznie ścisłemu badaniu stosunków na polu handlu i obrotu rossyjskiego i że starał się wyrywać tamtejsze stosunki handlowe na korzyść zakładu kolejowego, któremu służy.

Bardzo zajmującem jest skreślenie stosunków wśród których rozwija się życie handlowe i przemysłowe w Berdyczowie, Winnicy, Kijowie, Bałcie i Odessie. Równie ściśle i zajmująco są opisane wszystkie stacye rumuńskich dróg żelaznych, kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej i najważniejsze punkta handlowe: Gałacz i Bukareszt.

Dzieło to zalecić możemy każdemu chcącemu zapoznać się bliżej z Galicyą, Rossyą i księstwami Naddunajskiemi. Ważne jest ono dla każdego kupca i przemysłowca który chce poznać się z swoimi konkurentami w kraju i za granicą i który zamierza rozszerzać zakres swych stosunków handlowych.

Nie możemy przy tej sposobności nie wyrazić autorowi naszego uznania i życzymy mu ażeby znalazł je także w kołach powołanych do ocenienia i stosownego wynagrodzenia jego zasług około galicyjskich dróg żelaznych.

Dzieło to znajduje się w wszystkich księgarniach. Autor poświęca je J. E. Alfredowi hr. P o t o c k i e m u.

Książka ta zawiera następujące działy 1) G a l i c y a i B u k o w i n a. Ogólny pogląd. Produkcya. Warunki odstawy. Premiowania. Brak węgla kamiennego. Propozycye i konsumcya. 2) R o s s y a. Produkcya. Kwestya wartościowa. Konsumcya. 2) K i ę z t w a N a d d u n a j s k i e. Konsumcya. W ogólnym poglądzie omawia autor stosunki odbytu węgla kamiennego. W dziale p. n. „Produkcya“ jest opis pokładów węgla kamiennego w Galicyi i sposób wydobywania. W „warunkach odstawy“ są zawarte wszystkie postanowienia wszystkich galicyjskich dróg żelaznych i sąsiednich dróg rossyjskich tyczące się przewozu węgla kamiennego. Pod napisem „Premiowania“ umieścił autor przepisy według których maszyniści przy lokomotywach na galicyjskich, rossyjskich i rumuńskich drogach żelaznych bywają wynagradzani za oszczędzanie drzewa i węgla kamiennego. W „Propozycyach“ stawia autor cały szereg wniosków zdążających do ulepszeń stosunków kolejowych. W dziale p. n. „Konsumcya“ wyliczył autor wszystkie stacye kolejowe w Galicyi, następnie wszystkie stacye kolei Kijowsko-Brzeskiej i Odeskiej w końcu stacye dróg żelaznych w księstwach Naddunajskich i opisał obszernie znaczenie tych stacyi pod względem handlowo-politycznym zapisując równocześnie wszystkie władze, kupców i korporacye. Znaczenie handlowe każdej stacyi jest tu staranie skreślone a nadto dołączył autor wykaz statystyczny, ile węgla kamiennego i drzewa zużytkowują rocznie wszystkie władze, sklepy, domy zajezdne, kupcy i t. d. Właściciele kopalń mogą tym sposobem zapoznać się z konsumentami węgla kamiennego. Do tego wykazu dołączył autor także adresy 274 rossyjskich cukrowarń, wszystkich galicyjskich właścicieli kopalń wosku i oleju ziemnego i adresy 600 gorzelń w Galicyi.

Galicyjski Zakład kredyt. włościań.

Stan na dniu 31. Lipca 1875.

Aktywa: Stan kasy centralnej 78.446 złr. 73 ct. Stan kas powiatowych 55.815 złr. 9 ct. Pożyczki 7,997.333 złr. 70 ct. Salda rachunków bieżących 1,674.284 złr. 48 ct. Razem 9,805.880 złr.

Pasywa: Wpisowe w r. 1875 1.694 złr. Udziały 637.504 złr. Asygnaty kasowe w obiegu 1,473.800 złr. Listy dłużne 7,659.600 złr. Zalegające odsetki i dywid. od listów dłużnych 33.282 złr. Razem 9,805.880 złr.

OSTATNIA POCZTA.

Naczelnik 15. oddziału c. k. państwowego Ministerstwa wojny, Jerzy H r u b y wyniesiony został do stanu szlacheckiego, jako kawaler orderu żelaznej korony III. klasy. Sekretarz ministeryalny w Ministerstwie handlu, Roderyk A n s c h ü t z, otrzymał z powodu przeniesienia go w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy sekcyi. Ministeryalni wicesekretarze w Ministerstwie handlu, dr. Karol L i n d i Ludwik W r b a mianowani zostali sekretarzami ministeryalnymi w Ministerstwie handlu.

Minister wyznań i oświecenia mianował profesora wszechnicy w Pradze, dra Fryderyka R u l f a (niegdyś profesora przy wszechnicy lwowskiej) drugim inspektorem okręgowym dla szkół niemieckich w okręgu szkolnym miasta Pragi.

Najj. Pan przyzwolił subwencyę w kwocie 4000 złr. dla c z e s k i e g o g i m n a z y u m w Reichenau.

Namiestnik czeski br. W e b e r otrzymał rossyjski order ś. Anny I. klasy, a wiceprezydent Namiestnictwa czeskiego G r ü n e r taki sam order II. klasy.

Składki na fundusz z a p o m o g o w y dla duchowieństwa dyecezyi prażskiej, wynoszą obecnie przeszło 10.000 złr.

Minister spraw wewnętrznych baron L a s s e r, przesłał d. 15. b. m. kardynałowi S c h w a r z e n b e r g o w i w Pradze z powodu 25-letniej rocznicy wstąpienia na stolicę biskupią, życzenia w imieniu całego ministerstwa austryackiego.

Reichsanzeiger zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby rząd belgijski w skutek urzędowych lub półurzędowych komunikatów rządu niemieckiego nakazał mnichom i zakonnicom niemieckim oddalić się z nad granicy niemieckiej.

Odsłonięcie pomnika H e r m a n a w lesie T e u t o b u r s k i m odbyło się 16. b. m. w obecności cesarza Wilhelma i 15.000 ludzi. W powozie cesarza siedział książę Lippe i rzeźbiarz Bandel, twórca pomnika.

Na posiedzeniu konferencyi unitarnej w Bonn 16. Sierpnia oznajmiono, że w głównych punktach porozumiano się z wyznawcami wschodnich kościołów co do nauki o Duchu Stym. Zgromadzenie przyjęło oświadczenie to z radością. Dnia 16. b. m. popołudniu odbyło się posiedzenie, zamykające obrady.

O p o w s t a n i u h e r c o g o w i ń s k i e m mamy następujące telegramy:

B e l g r a d 15. S i e r p n i a. Kapitan Wlajkowicz z Belgradu dowodzi dwoma tysiącami powstańców. Czarnogórców jest 1500. Z Serbii i Czarnogóry przechodzą ciągle powstańcy do Hercegowiny.

P a r a 15. S i e r p n i a. Książęta Serbski i Czarnogórski zapewnili formalnie Portę, że się wstrzymują od zachęcania powstania w Hercegowinie. Ks. Mikołaj oświadczył przytem, że liczbę Czarnogórców, którzy biorą udział w powstaniu, podają mylnie bardzo wysoko, a ks. Milan zaprzecza, aby na granicy serbskiej wojsko się gromadziło. Tutejsze bióro prasy oświadcza, że proklamacya Derwisza paszy, ogłoszona po dziennikach, jest zmyśloną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Sokal, 17. Sierpnia w nocy. Dziś o godzinie 4 3/4 po południu dało się czuć silne, cztery sekundy trwające trzęsienie ziemi w Sokalu, Bełzie i Krystynopolu. Kilkanaście kominów w gruzach, mury miejscami popękały.

Wiedeń, 18. Sierpnia. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza pochlebne odręczne pismo cesarskie do Kardynała ks. Schwarzenberga z powodu Jego 25letniej arcybiskupiej działalności.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17 Sierpnia.

Hotel Żorza.

Pp. B. hr. Łoś. z Stanisławowa. — K. hr Wodzicki, z Olejowa. — J. Bocheński, z Mużyłowa. — T. Fedorowicz, z Klebanówki. — D. Li tworew, z Kijowa. J. Mięsowicz, z Turki. — W. Milowicz, z Polski.

Hotel Europejski.

Pp. L. Del Agata, z Jarosławia. — L. Getzlinger, z Wiednia. — E. Doliński, z Polski. — L. Kantemis, z Bukowiny. — S. Madan, z Rossyi. — M. Pitowicz, z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. K. Machczyński z Warszawy. — Dr. F. Csesnak, z Krakowa. — K. Obertyński, z Stronibab. — T. Wasilewski, z Sienkowa.

pod białym koniem.

P. I. Kozłowski, ze Stryja.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 17. Sierpnia.

Pp. A. ks. Lubomirski, do Miżyńca. — M. Wołyński, do Cieplic. — S. Garapich, do Neterpiniec. — K. Młodecki, do Przemyśla. O. Schnell. do Firlejówki. — J. Zurakowski, do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18. Sierpnia 1875.

Barometr 743.48 mm. Psychrometr suchy + 15·25°C. Psychrometr wilgotny + 13·88oC Prężność pary 10.94 mm. Wilgoć 85%. — Zachmurzenie —. Wiatr S. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 12·2°Rm.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 17. Sierpnia 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (Oprócz zkuponem)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221	—	223	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	137	50	139	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		218	
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	80	88	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	25	80	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	87	80	88	40
Banku hipoteczn. gal.	92	80	93	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	50	87	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	85	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	17	5	26
Napoleond'or	8	87	8	94
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	13
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	53 1/4	1	54 1/2
Pruskie bilety kasowe	1	61 1/2	1	65 1/4
Srebro	101	—	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. Sierpnia 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 80	70.90
„ „ w srebrze	74.35	74.55
Losy z r. 1839 całe	280.—	284.—
„ „ 1839 piąta część	247.—	249.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.75	106 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.70	112.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.—	117 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.25	136.75
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	86.50	87 —
Niższej Austryi	98 —	98.50
Siedmiogrodu	81.—	81.40
Węgier	82.—	82.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	104.90	105,25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	216.90	217.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	235.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	932.—	934.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	376.—	378.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	178. —	179.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	1810. —	1815.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	222 50	222.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	138.—	138 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	273 —	274.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98.75	100.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	105 —	106 —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.75	101.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88.—	88.30
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.80	100.30
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.30	85.75
„ „ „ po 5 prc.	92.—	92.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.40	75.70
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	67.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.60	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.50	98.75
„ „ „ „ III. „	96.90	97.40
Kol. lwow.-czern. jas. III· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.80	80.20
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	78.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.50	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	—.—	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	—.—	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.—	31.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.90	93 —
Augsburg za 100 zł. w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark p. n.	54 20	54.35
Hamburg za 100 M. B.	54.30	54 35
Londyn za 10 ft. szt.	111.55	111.65
Paryż za 100 fr.	44	44 —
Kurs miasta.		
Dukat ces. mon	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 27·50	5.28·50
Korona	—	—
20-frankówka	8·92	8·95—
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.10	101.20

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 16. Sierpnia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	80
„ „ „ w srebrze	74	25
Losy z 1860 roku	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	931	—
„ „ kredytowego	216	60
Londyn 10 funtów szterlingów	111	45
Srebro	101	50
Napoleond'or	8	93
Dukat	5	26
100 Marek	54	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3144) Z. 352.

Landwirthschaftliche Akademie in Ungarisch-Altenburg.

Die Vorlesungen in deutscher Lehrsprache beginnen den 4. October. Auskunft über die Aufnahmsbedingungen und über sonstige Verhältnisse der Akademie giebt die Direction. In den diesbezüglichen brieflichen Anfragen wollen die Herrn Aspiranten ihre zurückgelegten Studien und das Maß ihrer landwirthschaftlich-practischen Vorkenntniße angeben.

Ung-Altenburg im August 1875.

Akademie-Director
Dr. Masch.

(3146 1—3) **Concurs.**

Z. 1247. An der k. k. selbstständigen Marine - Unterrealschule mit deutscher Unterrichtssprache zu Pola ist die Lehrstelle für französische Sprache vom 1 October d. J. zu besetzen.

Mit der Lehrstelle ist ein Gehalt von 1000 fl, eine Activitätszulage von 250 fl, ferners der Anspruch auf die Quinquennalzulage von 200 fl jährlich, und im Falle eintretender Dienstesuntauglichkeit, auf Pensionirung nach den hiefür giltigen gesetzlichen Normen verbunden.

Das Lehrpersonale der k. k. Marine-Unterrealschule rangirt in dem Status der Marine-Beamten für das Lehrfach und bekleiden die Professoren die IX, Diätenklasse.

Bewerber, welche an einer öffentlichen Mittelschule in definitiver Anstellung sich befinden, werden mit allen erworbenen Ansprüchen übernommen, während Candidaten, welche noch nicht definitiv angestellt waren, erst nach zurückgelegtem Probe - Triennum definitiv ernannt werden, die im Provisorium zugebrachte Dienstzeit wird jedoch sowol bei Bemessung der Quinquennalzulage, als auch seinerzeit bei der Pensionirung in die definitive Dienstzeit eingerechnet.

Bewerber um die Lehrstelle haben ihre Gesuche bis längstens 15. September l. J. an das k. k. Reichs - Kriegs - Ministerium (Marine-Section) Wien einzusenden, und den Gesuchen beizuschließen:

1. Tauf- oder Geburtsschein,
2. Sämmtliche Studienzeugnisse,
3. Zeugniß der Lehrbefähigung,
4. Zeugniß über etwaige besondere Kenntnisse oder Leistungen,
5. Zeugnisse oder sonstige Documente, aus welchen die bisher im Lehramte zugebrachte Dienstzeit ersichtlich wird.

Diesen Zeugnissen wird bei Bewerbern, welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstesbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramts-Candidaten, welche noch nicht in öffentlicher Verwendung standen, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadellosses Vorleben beizubringen haben.

In Ermangelung eines geprüften Candidaten wird die Lehrstelle auch suppletorisch gegen eine Substitutionsgebühr von 600 fl jährlich besetzt, und werden diesbezügliche, gehörig instruirte Gesuche ebenfalls bis zu dem bezeichneten Termine entgegengenommen.

Die Kosten für die Uebersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Anstellungs- oder Aufenthaltsorte nach Pola trägt das Marine - Aerar nach dem für Marine-Beamten der IX. Diätenclasse festgesetzten Ausmaße, und wird dem betreffenden ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt.

Wien, am 13. August 1875.

Von der Marine-Section des k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

(3024 1—3) **Edykt.**

L. 10539. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo wexlowy zawiadamia niniejszem Marcina i Maryę Kamieńskich z miejsca pobytu niewiadomych, że na dniu 15. czerwca 1875 do l. 8661 wniósł przeciw nim Wolf Rauch prośbę o wydanie nakazu zapłaty summy wekslowej 100 złr. w. a. z pn. i że takowy wskutek prośby Wolfa Raucha uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10539 ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Mochnackiemu doręczony został.

Wzywa się zatem Marcina i Maryę Kamieńskich, by ustanowionemu kuratorowi możliwe swoje środki obrony niezwłocznie udzielili lub innego zastępcę sobie zamianowali w razie przeciwnym bowiem wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 28. Lipca 1875.

(3066 2—3) **Kundmachung.**

Z. 4672. Vom k. k. Bezirksgerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der Forderung pr. 46 fl. 60 kr. f. N. G. des Juda Salzberg bie dem Michał Matyiczyn gehörige in Trościaniec sub C. Nr. 5 gelegene, kein Tabularkörper bildende Grundrealität am 2. September, 30. September und 28. October 1875 jedesmal um 10 V. M hiergerichts öffentlich veräußert werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 110 fl., das Vadium 11 fl.

Licitations - Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina, am 24. Juli 1875.

(3049 2—3) **Edikt.**

Z. 4215. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Łańcut werden diejenigen, welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des am 16. Mai 1875 im k. k. Militär-Spitale zu Łańcut ohne letzwilliger Anordnung verstorbenen k. k. pensionirten Hauptmanns Carl Wawretschka eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, bei diesem Gerichte zur Anmeldung und Darthuung ihrer Ansprüche den 6. September 1875 V. M. 9 Uhr zu erscheinen, oder bis dahin ihr Gesuch schriftlich zu überreichen, widrigens den selben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft wurde, kein weiterer Anspruch zustünde, als ihn soferne ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Łańcut, am 24. Juni 1875.

(3143 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1377. Dnia 3. września 1875. o godzinie 10. zrana odbędzie się w mieście Sanoku licytacyjna sprzedaż koni:

„Goldfinder„ kasztan 18 lat stary, miary 16.

„Musteang" kasztan 6 lat stary, miary 15 2" 2'

„Delpesent" gniady 6 lat stary 15. 1"

Z c. k. państwowej stadniny ogierów dla Galicyi.

W Olchowcach dnia 14 sierpnia 1875.

(3155 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1496. W celu sprzedaży 67 31/100 cetnarów ołowiu czystego przetopionego. odbędzie się dnia 27. Sierpnia 1875 w ekonomacie c. k krajowej Dyrekcyi skarbu w zabudowaniu pobernadyńskich także ołowem wanem, licytacya za pomocą ofert pisemnych. Oferty zaopatrzone w wadjum 50 złr. mają być podane w dniu oznaczonym, najdalej do godziny 2. popołudniu.

Ekonomat c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 16. Sierpnia 1875.

(3043 2—3) **Edykt.**

L. 8412. W stanie biernym przedtem do Nachmanna Schiffmanna teraz do Berla Pöllera należącej realności w Tarnopolu pod l. 307/152 położonej jest według Dom. 5 pag. 309 n. 2 on. suma 4000 złp. na rzecz niezuanej masy Kronsteina zaprenotowaną.

Gdy Berl Pöller o wykreślenie tej prenotacyi prośbę de praes. 19. Lipca 1875. do l. 841 wniósł, przeto wyznaczono w myśl §. 45 ust. hyp, termin do rozprawy na dzień 24. Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem i mianowano dla nieznanej masy Kronsteina, a względnie w razie gdyby ta już przyznaną była, dla nieznanych spadkobierców Kronsteina p. adw. Dr. Weissteina kuratorem ad actum, a zastępcą tegoż pana adw. Dr. Sternklara.

O czem c. k. Sąd obwodowy niniejszym edyktem spadkobierców Kronsteina zawiadamia.

Tarnopol dnia 2. Sierpnia 1875.

(3136 2—3) **Kundmachung.**

Z. 6650. Bei dem Sokaler k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung des Salomon Abgott von 74 fl. die executive Feilbietung der dem Iwan Bojles gehörigen Grundwirthschaftshälfte Cons. Nr. 9 in Tartakowice am 19. August, 16. September und 20. October 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Licitations - Bedingungen und der Schätzungsact können hiergerichts eingesehen werden.

Sokal, 21. Juli 1875.

(2959 2—3) **Edykt.**

L. 2941. C. k. Sąd powiatowy wiadomo czyni, że na dniu 14. Września 1875., 12. Października 1875. i 10. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności Marcina i Anny Zielińskich pod Nr. 54/128 w Maszkienicach położonej.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Brzesko dnia 30. Lipca 1875.

(3085 2—3) **Obwieszczenie**

L. 719. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 126 zł. 31 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Stefana Ołowianego pod l. k. 39 sub rep. 37 w Machnówku położonego w trzech terminach, a to: w dniach 26. Sierpnia 1875., 23. Września 1875. i 25. Października 1875. każdą razą o godzinie 10 przed południem, pod warunkami które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a.
Wadyum 40 zł. w. a

Bełz, dnia 6. Lipca 1875

(3070 2—3) **Edykt.**

L. 1337 C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszym, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Psiuk o 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 19. Sierpnia, 23 Września i 13. Października 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa wiejskiego pod liczbą 110/148 w Jabłonce niżnej położonego z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko wyżej lub za cenę szacunkową 300 zł. w. a., zaś na trzecim także niżej tejże sprzedane zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka dnia 31. Maja 1875.

(3069 2—3) **Edykt.**

L. 1333. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Fedowi Kilnik o 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 19. Sierpnia, 16. Września i 19. Października każdą razą o godzinie 9. przed południem egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 68/29 w Dniestrzyku dubowym położonego z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko wyżej lub za cenę zzacunkową 200 zł., zaś na trzecim także niżej tejże, jednak nie za niżej jak za 160 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć.

Turka 31. Maja 1875.

(3065 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 7190. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do wiadomości, że licytacya dóbr Brody z przyległościami, która na dniem 14. Czerwca b. r. l. 4122 na zaspokojenie pretensyi ogólnego austryack. banku kredytowego ziemskiego w ilości 882.745 zł. 99 ct. na dniu 12. Sierpnia, 23. Września i 28. Października b. r. rozpisaną została, w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego z dnia 4. Sierpnia r. b. l. 15965 niniejszem się odwołuje.

Złoczów dnia 10. Sierpnia 1875.

(3068 2—3) **Edykt.**

L. 1332. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 19. Sierpnia, 7. Września i 30. Września 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 214/210 w Wołszem położonego a dłużnika Iwana Barana własnego na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także niżej ceny, jednak nie niżej od 250 zł. a. w. sprzedane zostanie, cena wywołania 500 zł., wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w urzędowych godzinach w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Turka dnia 22. Kwietnia 1875.

(3077 2 3) **Konkurs.**

L. 763. Celem obsadzenia przy galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen niestałych posad dwóch geometrów (rysowników) do służby w biurze techniczno lasowem tudzież do pomiarów przy tystemizacyi i odgraniczeniu lasów z roczném wynagrodzeniem 6 do 800 zł. i na czas zatrudnienia przy pomiarach z ryczałtem podróżnym w kwocie miesięcznej 25 zł. rozpisuje się konkurs.

Odnośne podania, zaopatrzone dowodami z odbytych nauk technicznych lub przynajmniej realnych i praktyki w miernictwie, tudzież wieku dotychczasowego zatrudnienia i znajomości języków krajowych, należy wnieść do 31. Sierpnia 1875. do Prezydyum galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 12. Sierpnia 1875.

(3095 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2835. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że w sprawie uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Ignacemu Bibik respective tegoż sukcessorom o zapłacenie 600 zł. a względnie 549 zł. 6 ct. w. a. z pn. celem wydobycia tej sumy odbędzie się w zabudowaniu tegoż przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kon. 33 subre. 13 w Hołobutowie położonej Ignacego Bibika czyli tegoż sukcesorów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na 1200 zł. w. a. oszacowanej a to w trzech terminach dnia 27. Sierpnia 1875 na 13. Września 1875 i 18. Października 1875 każdym razem o 10. z rana z zastrzeżeniem, iż ta realność w pierwszych 2. terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie zaś nawet i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

Stryj dnia 26. Maja 1875.

(3140 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16.317. Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że pan Franciszek Burzyński reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16. maja 1875 l. 6573 do Bursztyna w okręgu c. k. sądu obwodowego Złoczowskiego mianowany c. k. notarjusz dnia 4. Sierpnia 1875 przysięgę urzędową złożył. Lwów, dnia 11. Sierpnia 1875.

(3081 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2868. Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem 25%, umundurowaniem i prawem posunięcia się na wyższą płacę.

Kompetenci o tę lub inną opróżnić się mogącą posadę woźnego wniosą podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. Lipca 1872. l 98 dz. p. p. ułożone, w czterech tygodniach od 20. Sierpnia 1875. licząc, do Prezydyum Sądu krajowego Krakowskiego.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków dnia 3. Sierpnia 1875.

(3118 2—3) **Edykt.**

L. 3451. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 600 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 540 złr.74 kr. a w. z p. n odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 14. Września, 12. Października i 10 Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wigasia pod l. 9. w Woli Marcina Drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2000 złr. a. w. a wadyum 200 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 28. Czerwca 1875.

(3119 2—3) **Edykt.**

L. 3452. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 złr. a. w, względnie nie spłaconej jeszcze reszty 467 złr. 9 kr. a w. z p. n. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 21. Września, 19. Października i 15. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Macieja Porębskiego pod l. 74, w Drwini w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2200 złr. a. w. z wadyum 220 złr a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 28 Czerwca 1875.

(3115 2—3) **Edykt.**

L. 3448. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 405 złr. 56 kr. a. w. z p. n. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 14. Września, 12 Października i 9. Listopada 1874, każdą razą o godz. 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jędrzeja Kaima pod l. 6 d 52 n rep. 15 w Woli Drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2100 złr. a. w. z wadyum 210. złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 26. Czerwca 1875.

(3117 2—3) **Edykt.**

L. 3450. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 złr. a. w. względnie niespłaconej jeszcze reszty 405 złr. 56 kr. a. w. z. pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 14. Września, 12. Października i 10. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Jana i Katarzyny Kaimów pod l. 7 rep. 35 w Woli Drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1600 złr. a.w, z wadyum 160 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 27. Czerwca 1875.

(2966 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1071. Dnia 22. Września 1875., d. 25. Października i d. 29. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Jana Dużego własnej w Kościelnikach pod C. Nr. 37/4 położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem pokrycia 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa t. j. kwota 300 zł. w. a., zaś wadium wynosi kwotę 30 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, dnia 19. Kwietnia 1875.

(3090 2—3) **Obwieszczenie.** L 1457.

C. k. Sąd powiatowy w Bełżie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 150 złr. wal. austr. z pn, odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Dacka Zacharko pod l. k. 40/53 w Machnówku położonej, w trzech terminach, a to w dniach 26. Sierpnia 1875, 23. Września, 1875. i 25. Października 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 600 złr., wadyum 60 zł. w. a.

Bełz, 6. Lipca 1875.

(3080 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 37488. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościniec rządowy w Tarnowskim okręgu budowniczym na lata 1876., 1877. i 1878. odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnowie na dniu 24. Sierpnia 1875. powtórna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1876, wynosi 778 metrów sześć ściennych zaś cena fiskalna 1122 zł. 35 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy przejrzane być mogą w wymienionym Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i 5% wadyum w oznaczonym terminie na godzinę 12. w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według przepisanego wzoru §. 46 warunków lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10. Sierpnia 1875.

(3064 2—3) **Edykt.**

L. 2809. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 500 zł a względnie 445 zł. 86 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 16 Czerwca 1872. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, i kosztami 9 zł. 32 ct. już przyznanemi, a obecnie w kwocie 5 zł. 61 ct w. a. się przyznającemi zezwala na publiczną egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyą realności włościańskiej w Pierzchowie pod l. 5/34 ex 79 położonej, protokołem z dnia 15 Lutego 1870. zastawniczo-opisanej, przed miotu ksiąg hypotecznych niestanowiącej a dłużnika Szczepana Mikuły własnej, i która to licytacya w tutejszym Sydzie w trzech terminach dnia 25. Sierpnia, 23. Września i 21. Października 1875. zawsze o godzinie 11. przed południem odbywać się będzie.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. w. a.

Wadyum zaś wynosi 100 zł. w. a.

Resztę rachunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 27. Lipca 1875.

(3103 3—3) **Edykt.**

L 176. C k. Izba notaryalna w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, iż każdy, ktoby sobie tylko jaką pretensyę do zaspokojenia z kaucyi zmarłego w dniu 28. Czerwca 1873 w Rzeszowie c k. Notaryusza Feliksa Holzera odnoszącą się do jego urzędowania notaryalnego rościł, w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu rachując do tutejszej Izby notaryalnej zgłosić się ma gdyż po u pływie tego terminu kaucya ta bezwzględnie spadkobiercom wymienionego notaryusza wydaną zostanie.

Tarnów dnia 12. Sierpnia 1875.

(3110 3—3) **Obwieszczenie.**

L 2602. Odnośnie do rozpisanego uchwałą c, k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 4. b m. l. 9186 konkursu na majątek Fischla Grossberga, zawiadamia, że z powodu przeszkody termin do zatwierdzenia zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy jako też do wyboru wydziału wierzycieli, z dnia 19 na dzień 31. b m. przenoszę i na tenże termin wierzycieli zawzywam.

Husiatyn dnia 13. Sierpnia 1875.

C k sędzia powiatowy, jako komisarz konkursowy. Leon Pollo.

(3052 3—3) **Konkurs.**

L 3959. Przy oddziale rachunkowym Sądu krajowego wyższego Krakowskiego opróżnioną została posada asystenta rachunkowego w randze XI.

Kompetenci mają podania dokumentami wykazującymi uzdolnienie w rachunkowości i dokładną znajomość języka polskiego wnieść w dniach 14. do tutejszego Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków dnia 2. Sierpnia 1875.

(3082 3—3) **Konkurs.**

L. 1703. W celu obsadzenia adjunkta IX. klasy rangi przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14-dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tą posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte, wnieść w powyżoznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Sądu krajowego Lwowskiego.

Lwów dnia 13. Sierpnia 1875.

(3079 3—3) **Edykt.**

L. 3358. Sąd podpisany ogłasza, że na wezwanie Sądu handlowego lwowskiego na zaspokojenie wierzytelności Michała Bartla 100. złr. z przynależytościami odbędzie się sprzedaż realności l. 37. w Kozielnikach Grzegorza Reczucha własnej w dniach 20. Sierpnia 10. Września i 28. Września 1875 o godzinie 9. rano w budynku sądowym.

Cena wywołania 750. złr.

Wadjum 75. złr. aw: resztę warunków wykaże kancelarya.

Winniki 30. lipca 1875.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.